

## STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, życie codzienne, współpraca z Niemcami, partyzanci

### Historia Bęcewicza, który współpracował z Niemcami

Jeszcze opowiem, jak za okupacji o partyzantach... Była herbaciarnia, Pietrasińska miała. To herbaciarnia się nazywała, ale nie wiem, czy tam wódka była, czy może piwo i herbata. Nie wiem. To było na Kalinowszczyźnie tutaj. To był taki Pietrasiński. I jeszcze Bęcewicz. Bęcewicz miał dwoje dzieci, żonę. Bardzo żona ładna była, Zosia się nazywała. I jeszcze jeden taki był. I oni z Niemcami. Dorożką jeździły z Niemcami. Takie widocznie były, no, zdrajcy po prostu musiały być, że tam coś dowiadywały się Niemcy o tym. I w nocy, pamiętam... A ten Bęcewicz, taka dziewczyna była młoda, miała ze siedemnaście lat. I on tak, żonę utrzymywał bardzo dobrze, nie pracowała, ubrana była, te dwoje dzieci, a tu miał kochankę, dziewczynę siedemnaście lat. Ta Zosia podobno tam awanturowała się, ale wiele nie mówiła, bo jej było dobrze. I przyjechały w nocy, czy przyszły w nocy, to już tego nie wiem, jak to było, do Bęcewicza, wzięli Bęcewicza. Drugiego do Pietrasińskiego, ale on uciekł, przez balkon wyskoczył. I do tej dziewczyny [kochanki Bęcewicza] poszły. A ta dziewczyna chłopczyka urodziła, dziecko miało dwa tygodnie dopiero. Partyzanci do nich przyszły z bronią. I ta matka zaczęła płakać: „Gdzie zabieracie? Przecież ona ma małe dziecko”. Ony mówią: „Zaraz wróci do pani, do tego dziecka”. Wyprowadzili ją tutaj na łąki Krauzego, jak już przy Zamojskiej taki rów tam był, pamiętam. I zastrzelili ją – tę dziewczynę, Bęcewicza i jeszcze jednego, tylko jego, tego trzeciego, to nie wiem, jak się nazywał.

[Dlaczego ich zastrzelili?] No że to zdrajcy byli. Coś donosili na Polaków. Musiały coś tam bardzo przeszkrobać. Ten Bęcewicz to w garbarni był takim jakimś starszym. Drugi tak samo. A ten trzeci to taki był, na targu handlował końmi, krowami. No i to jakieś takie sprzedawczyki byli. I zabiły tych trzech. To było, ja wiem? Może w czterdziestym trzecim roku. Może w drugim to było. I tam ludzie dopiero szły do pracy czy gdzieś i zobaczyły tych nieboszczyków. No i na cmentarzu to jest ten Bęcewicz, że zginął. Teraz to już ten grób może się zawalił. Bo to rodzice poumierali, ta rodzina poumierala... „W okolicznościach” było napisane, „zginął w okolicznościach”.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-06-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Weronika Witosław
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"